

RATUJMY SADECKIE NEKROPOLIE

Stosunek do zmarłych, będący elementem kultury duchowej, stanowi jedną z charakterystycznych cech człowieka. Świadome grzebanie zmarłych i pojawienie się idei życia pozagrobowego (obserwowane od ok. 100 tyś. lat) było istotnym wydarzeniem na drodze ewolucji, było kolejnym elementem odróżniającym człowieka rozumnego od innych istot, było ważnym etapem tworzenia kultury i cywilizacji. Powstające systemy wierzeń i praktyk kultowych koncentrowały się w dużej mierze na tajemnicy śmierci, na lęku, co jest po niej oraz nadziei na nowe, lepsze, wieczne życie. Rozwój kultury przyniósł ze sobą także rozwinięte formy kultu zmarłych oraz troski o ich szczątki. Pojawiały się rytuały pogrzebowe, zaczęto budować grobowce. Najpierw były to megalityczne dolmeny, kurhany. Później przyszedł czas na egipskie piramidy i mastaby, greckie tolosy i mauzolea, rzymskie sarkofagi, kolumbaria i katakumby. Kiedy w Europie zatriumfowało chrześcijaństwo ciała zmarłych, oczekujące na zmartwychwstania, zaczęto chować pod posadzką świątyń, w kryptach i na przykościelnych cmentarzach. Zmieniały się formy, kształty i rozmiary nagrobków, style architektoniczne – niezmienna pozostała uświęcona pamięć o zmarłych.

Świadomość historyczna, troska o dziedzictwo narodowe i kulturalne kazała naszym przodkom przywiązywać dużą wagę do szczątków swoich poprzedników i miejsc ich spoczynku. Fragmenty ciał osób wyniesionych na ołtarze Kościoła nazwał relikwiami, nadając im specjalne znaczenie kultowe. Każdy naród stara się w godny sposób upamiętnić swoich wielkich synów i córki, tworząc specjalne miejsca ich pochówku. Są nekropolie królewskie: monarchowie francuscy spoczywają w bazylice Saint Denis, cesarze austriaccy w krypcie kościoła kapucynów w Wiedniu, królowie polscy na Wawelu. Podziemia Bazyliki watykańskiej mieszczą groby papieży. Wybitni Francuzi spoczywają w paryskim Panteonie, Polacy stworzyli Narodowy Panteon na Skałce. Wiele cmentarzy ma swoje Aleje Zasłużonych, jak warszawskie Powązki, krakowskie Rakowice, lwowski Łyczaków. Oprócz wspomnianych, są też inne słynne nekropolie, gdzie leżą wielcy tego świata: wileńska Rossa, paryskie Pere-Lachaise, Highgate w Londynie, Pęksowy Brzyzek w Zakopanem. Nad bramą tego ostatniego widnieje napis: *Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie.* To hasło od początku przyświecało społecznikom, którzy od 17 lat prowadzą akcję na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na sądeckich cmentarzach.

W Nowym Sączu, jak na całym świecie, miejsca wiecznego spoczynku zmarłych mają szczególne znaczenie. Są otoczone szacunkiem, są miejscem refleksyjnych wędrówek, modlitewnej zadumy. Historia sądeckich cmentarzy jest tak długa, jak historia miasta. Zmarli mieszczenie chowani byli w

podziemiach i na około kościołów. Tak było do czasów józefińskich, kiedy to cesarskie dekry zakazały grzebania zmarłych wokół kościołów. Wówczas powstał pierwszy cmentarz miejski – zwany obecnie „Starym” – zlokalizowany w miejscu dawnego kościoła św. Mikołaja. Funkcjonował przez stulecie, aż do lat 80. XIX w., do chwili, gdy staraniem ks. Alojzego Góralika powstał nowy cmentarz – obecny Cmentarz Komunalny. Cmentarz w Gołąbkowicach funkcjonuje od połowy XIX w., a obecnie jako jedyny może pomieścić wciąż przybywające mogiły. Cmentarz w dzielnicy św. Heleny ma najstarszą metrykę z trzech czynnych wciąż cmentarzy – jego początków możemy szukać w końcu wieku XVI. Istnieją jeszcze w Nowym Sączu dwa cmentarze: ewangelicki na Kaduku i żydowski kirkut przy ul. Rybackiej – są one echem dawnego, wielokulturowego charakteru naszego miasta. Na tych cmentarzach spoczywają nasi przodkowie – zasłużeni mieszczanie i zwykli obywatele, ludzie wykształceni i prości, duchowni i świeccy, Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie. Dla nich cmentarz jest miejscem spoczynku, dla nas znakiem pamięci. I to właśnie dla zachowania tego znaku od 17 lat w dzień Wszystkich Świętych znani Sądeczanie i członkowie stowarzyszeń prowadzą akcję „Ratujmy Sąddeckie Nekropolie”.

Pomysł akcji zrodził się w 2001 r. Poprzedziły ją dwie inicjatywy. Pierwsza, podjęta przez Związek Sądeczanie, miała na celu odnowienie i otoczenie opieką znajdującego się na „Starym Cmentarzu” grobu ks. Jana Machaczka, znanego z poczucia humoru proboszcza farnego oraz Druga związana była z przypadającą wówczas okrągłą rocznicą urodzin i śmierci Bolesława Barbackiego i dotyczyła jedyne zaprojektowanego przez niego nagrobka, poświęconego pamięci jego przyjaciela, Chryzantyna Uhacza. Dzięki wsparciu władz miasta doprowadzono do uratowania tego zrujnowanego, a jakże cennego i pięknego zbytku. Te dwa wydarzenia zbiegły się z pomysłem, jaki na forum kilku sądeckich organizacji zaprezentowała Bożena Jawor, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej. Zaproponowała, by na wzór kwesty na warszawskich Powązkach i innych polskich cmentarzach, zorganizować w Nowym Sączu podobną zbiórkę pieniędzy na odnawianie zabytkowych nagrobków. Inicjatywa zyskała zwolenników wśród członków czterech stowarzyszeń: Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Klubu Inteligencji Katolickiej, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Związku Sądeczanie. I tak w dniach 2 i 3 listopada 2001 r. na Cmentarzu Komunalnym odbyła się pierwsza kwesta nazwana wówczas „Odnawiamy Nekropolię Sąddecką”. Akcja przyniosła także inne prace na cmentarzu, podjęte niewątpliwie pod wpływem akcji „Ratujmy Sąddeckie Nekropolie” – z funduszy Urzędu Miasta sfinansowany został remont znajdujących się w opłakanym stanie bram i muru cmentarznego.

Podjęta inicjatywa była wciąż rozwijana. Od 2003 r. kwesta prowadzona jest na cmentarzach: Komunalnym i Gołąbkowickim, a w 2009 r. zbiórkę

rozszerzono także na Cmentarz Heleński. Do czterech stowarzyszeń – inicjatorów akcji, w kolejnych latach dołączyły kolejne. Natomiast niezmiennie od pierwszej kwesty prace konserwatorskie na cmentarzach wykonuje Józef Stanisław Stec.

Z roku na rok zwiększała się hojność Sądeczan, co pozwalało ratować większą liczbę nagrobków. Finansowy rekord (jak na razie) padł w 2014 r. – 23 400 zł. Po każdej zbiórce zbiera się specjalna komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich kwestujących stowarzyszeń, która we współpracy ze służbami konserwatorskimi i zarządcą cmentarza typuje nagrobki do restauracji. Zabytków czekających na odnowienie, czasem zrekonstruowanie, a nawet uratowanie od całkowitej degradacji, jest jeszcze sporo...

Bilans 16 kwest przedstawia się następująco:

- co roku kwestuje ponad 100 wolontariuszy –
- dotychczas zebrano ponad 230 00 tysięcy złotych
- odnowiono 109 zabytkowych nagrobków

W inicjatywie społecznej, jaką jest doroczna kwesta ph. „Ratujmy Sądeckie Nekropolie” ważne są trzy sprawy. Po pierwsze idea – by ocalić ślady przeszłości, znaki pamięci, od których zależy życie narodu. Po drugie grono bezinteresownych ludzi, którzy co roku przygotowują i przeprowadzają kwestę oraz koordynują prace renowacyjne. I po trzecie, rzesza ofiarnych Sądeczan, którzy od kilkunastu już lat z wielką życzliwością włączają się w akcję. Dzieło odnawiania znaków pamięci jest możliwe i ma sens tylko przy ich udziale.

Pojawiła się również dodatkowa konieczność konserwacji nagrobków z pierwszych kwest. Rzuca to światło na zanieczyszczenie środowiska w Nowym Sączu. Nagrobki które przetrwały kilkadziesiąt lat bez większego uszczerbku obecnie wymagają interwencji konserwatora już po kilkunastu latach.

kwesta	Kwota	nagrobków
1	4.500 zł	3
2	7.200 zł	3
3	8.700 zł	5
4	6.900 zł	3
5	11.800 zł	5
6	12.800 zł	6

7	11.800 zł	6
8	16.200 zł	6
9	12.800 zł	5
10	21.100 zł + 51 EU	9
11	17.500 zł	8
12	17.000 zł	5
13	22.000 zł	12
14	23 400 zł + 10 euro + 1 funt.	10
15	19.200 zł	8
16	18 400 zł	6
17	?	9
razem	231 300 + 61 EU + 1 funt	109

W tym roku kwestujemy tradycyjnie na 3 cmentarzach. Przede wszystkim na Cmentarzu Komunalnym przy Rejtana, gdzie w dniu 1 listopada kwestarzy znaleźć można będzie na 7 stanowiskach w godzinach od 9 do co najmniej 16. W tych samych godzinach 2 stanowiska działać będą na Cmentarzu Gołąbkowickim. Ponadto od 10 kwestujemy także na Cmentarzu Heleńskim.

W Dzień Zaduszny będą czynne 2 stanowiska kwestujących na Cmentarzu Komunalnym przy Rejtana.